

***Christianitas* a religia postępu**

Sprawozdanie z panelu dyskusyjnego

„*Christianitas* a religia postępu” to tytuł panelu dyskusyjnego zorganizowanego przez Katolicką Agencję Informacyjną. W spotkaniu, które odbyło się 16 grudnia 2011 r. w siedzibie Sekretariatu Episkopatu Polski, udział wzięli: prof. Jerzy Kłoczowski, dominikanin o. Maciej Zięba oraz prof. Henryk Samsonowicz. Debatę, połączoną z prezentacją dwóch książek: „Nasza Tysiącletnia Europa” autorstwa prof. Kłoczowskiego i „Szkic o Europie. Nieznane, niepewne, niebezpieczne?”, którą napisał o. Zięba, poprowadził zastępca redaktora naczelnego KAI Tomasz Królak, wskazując we wprowadzeniu do dyskusji na aktualność poruszanych w obu publikacjach zagadnień, choćby w świetle kontrowersji, które wzbudziło ostatnie wystąpienie ministra Radosława Sikorskiego z dn. 28 listopada 2011 r. na forum Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej.

Jako pierwszy głos zabrał prof. Jerzy Kłoczowski, który przedstawił zarys historyczny rozwoju idei europejskiej. Według niego szczególna faza tego rozwoju przypadła na okres X-XII wieku. W tym właśnie okresie ukształtowała się tzw. *Respublica Christiana*. Mówca szczególną uwagę zwrócił na to, że podstawowe wartości, które uformowały głęboko humanistyczne oblicze tej epoki, to: wolność, równość i braterstwo. Zdaniem prof. Kłoczowskiego, historiografia Jacoba Burckhardta, według którego termin „renesans” oznacza epokę w kulturze europejskiej przypadającą na wiek XVI-XVII, zafałszowuje obraz historii Europy, gdyż zjawisko renesansu występowało również w innych okresach: pierwszy renesans to odrodzenie karolińskie przypadające na panowanie Karola Wielkiego na przełomie VIII i IX wieku, drugi z kolei to odrodzenie naukowe, które rozpoczęło się w XII wieku, a swój szczyt osiągnęło w wieku XIII, dopiero na trzecim miejscu należałoby umiejscowić epokę włoskiego odrodzenia. Prof. Kłoczowski bardzo mocno podkreślił, że humanizm to w gruncie rzeczy wynalazek średniowiecza, a nie późniejszego renesansu. Zwrócił on również uwagę na to, że rozwój idei europejskiej nieoczekiwanie zatrzymał się w XX wieku, który okazał się dla Europy prawdziwą katastrofą, był to bowiem wiek trzech wojen: I wojny światowej, II wojny światowej

i tzw. „zimnej wojny”, a także wiek dwóch nieludzkich totalitaryzmów: nazizmu i komunizmu. Za jedną z przyczyn tego stanu rzeczy uznał on koncepcję darwinizmu społecznego. Wedle tego poglądu tylko ta społeczność może przetrwać, która pokona inne. Agresywny nacjonalizm i rasizm właśnie z tych teorii socjologicznych – zdaniem profesora – czerpał swoje idee. Czy Europa odnajdzie na nowo swoją tożsamość? Według prof. Kłoczowskiego, który powołał się na dość chyba kontrowersyjną tezę prof. Geremka, nie wystarczy powołać do istnienia samą tylko instytucję, jaką jest np. Unia Europejska, choćby najsprawniej działającą, należy jeszcze, „po stworzeniu Europy, stworzyć również Europejczyków” Chodzi o to, by mieszkańcy Europy zyskali swoją europejską tożsamość, która nie będzie stała w opozycji do ich tożsamości narodowej. Swoje wystąpienie prof. Kłoczowski zakończył znakiem zapytania co do przyszłości Europy, choć w trakcie swojej wypowiedzi nie jeden raz wydawał się prezentować stanowisko raczej optymistyczne. Jego zdaniem, mimo piętrzących się trudności, zjednoczona Europa ma jednak przed sobą dobrą przyszłość.

Jako drugi głos zabrał gość specjalny panelu prof. Henryk Samsonowicz, który w swoim wystąpieniu ograniczył się zasadniczo do postawienia serii pytań skierowanych pod adresem autorów dwóch prezentowanych książek, a szczególnie pod adresem o. Macieja Zięby. Wśród tych pytań znalazły się m.in.: Czy Europa jest jedna? Czy rozwój Europy miał charakter ciągły, ewolucyjny, czy też raczej był rozwojem nieliniarnym, skokowym, niekiedy wręcz rewolucyjnym? Czym różni się Europa zachodnia od Europy wschodniej? Co należy do samej istoty europejskości? Wypowiedź prof. Samsonowicza, nie pozbawiona dużej dozy kurtuazji, była chwilami delikatną polemiką z tezami przedstawionymi w książce o. Zięby. Przede wszystkim nie zgadzał się on na to, by trzy projekty Europy, o których mówi w swej publikacji o. Zięba, a więc: christianitas, religia postępu i społeczeństwo otwarte, sytuować w zupełnie odrębnych okresach historycznych. Jego zdaniem granice chronologiczne nie wydają się tu wcale takie ostre.

Jako trzeci głos w debacie zabrał o. Zięba, który w pierwszym rzędzie odniósł się do pytań i wątpliwości przedstawionych przez prof. Samsonowicza, podkreślając już na samym początku, że książka „Szkic o Europie. Nieznane, niepewne, niebezpieczne?” nie jest książką typowo historyczną,

lecz jest zbiorem esejów, które zostały pomyślane jako teksty z obszaru historii idei. Trzy projekty Europy, o których mówi się w tej książce, należy traktować nie tyle chronologiczne, ile raczej jako pewne modele ustrojowe, które dominowały w różnych okresach historii. O. Zięba zwrócił ponadto uwagę na to, że obecnie Europa wyraźnie cierpi na kryzys tożsamości, głównie z tego powodu, że żyjemy w czasach, w których odrzuca się chrześcijańską prawdę o człowieku, nie proponując w zamian żadnej innej nowej idei spajającej.

Po wystąpieniach głównych panelistów przyszedł czas na pytania zadawane przez innych uczestników spotkania wchodzących w skład zgromadzonej w sali publiczności. Pierwszym, który zabrał głos, był prof. Janusz Tazbir. Zwrócił on uwagę na pewien ciekawy fenomen. Kiedyś Europejczycy udawali się „z wizytą” do innych kontynentów, krajów, ludów. Nie zawsze te wizyty miały charakter pokojowy i dobroczynny, czasami związane były z krwawymi podbojami, kolonizacją, niewolnictwem. Dziś natomiast mamy w Europie do czynienia ze swego rodzaju „rewizytą” – tym razem to do Europy przybywają przedstawiciele innych kontynentów, ras, religii, co stwarza niekiedy bardzo poważne napięcia społeczne.

W trakcie krótkiej dyskusji, która rozgorzała po wystąpieniu prof. Tazbira, postawiono pytanie o to, jaka powinna być odpowiedź Europy na demograficzną zwłaszcza, ale także religijną ekspansję islamu, w którym zdają się dominować przede wszystkim nurty radykalne i fundamentalistyczne.

O. Maciej Zięba wzywał do budowania szerokiej „koalicji antropologicznej”, która stała by na gruncie praw człowieka wywiedzionych z jego natury. Niektóre podstawowe prawa ludzkie, jak np. równość mężczyzny i kobiety, nie stanowią norm jedynie kulturowych, lecz mają charakter uniwersalny. Jego zdaniem należy zdecydowanie zabiegać o to, by wszyscy uczestnicy życia publicznego w Europie uznali ten właśnie uniwersalny charakter podstawowych praw człowieka.

Prof. Samsonowicz z kolei prezentował daleko idący optymizm co do przyszłości Europy, powołując się na jej historię: jak w starożytności chrześcijańskiej Kościół ucywilizował barbarzyńskie hordy, które napłynęły do Europy i zniszczyły instytucje Imperium Rzymskiego, tak również teraz należy wierzyć – jego zdaniem – że chrześcijaństwo i tym razem

poradzi sobie z nowym zalewem barbarzyństwa. Zdaniem profesora Samsonowicza chrześcijaństwo ma w sobie ukrytą wewnętrzną moc, dzięki której jest ciągle w stanie przemieniać oblicze ziemi.

Prof. Kłoczowski apelował natomiast, by na gruncie głębokiego humanizmu szukać nie tego, co dzieli mieszkańców Europy, lecz tego, co ich łączy. Według niego humanizm niekoniecznie występuje tylko w chrześcijańskiej Europie. Powołując się między innymi na swoje osobiste doświadczenia, wyraził przekonanie, że także wśród przedstawicieli świata islamskiego wielu jest zwolenników tego rodzaju głębokiego humanizmu, co daje – w jego mniemaniu – podstawę do prowadzenia owocnego dialogu.

Redaktor Tomasz Królak podsumował na koniec całą, bez wątpienia ciekawą, miejscami bardzo pouczającą dyskusję, wyrażając nadzieję, że zaprezentowane przez uczestników debaty poglądy, także te wyrażone w publikacjach książkowych, będą stanowiły ważny wkład w toczącą się w naszym kraju dyskusję na temat Europy. Dziękując wszystkim za udział w spotkaniu, zwłaszcza głównym uczestnikom panelu dyskusyjnego, zachęcił jednocześnie do bliższego zapoznania się z treścią prezentowanych w trakcie debaty książek, które po spotkaniu można było nabyć w promocyjnej cenie. Mimo pewnego niedosytu, jaki odczuwali niektórzy uczestnicy spotkania (których *nota bene* nie było zbyt dużo, bo około kilkunastu osób) – gdyż z uwagi na przedłużające się wystąpienia panelistów skróceniu uległa część przeznaczona na zadawanie pytań przez publiczność – całe spotkanie należy uznać jednak za ważne i bardzo udane.

Ks. Sylwester Gaworek